

Nie walczcie o swoje prawa, bo trwa pandemia!

25 kwietnia 2020

Wiceprezydent Łodzi tak właśnie zareagował na groźbę strajku komunikacji miejskiej, którą przedstawili związkowi liderzy. Walka związkowców o podwyżki dla pracowników komunikacji miejskiej trwa od sierpnia 2019 r. (!).

Od października związki weszły w przewidziany prawem spór zbiorowy z Zarządem MPK. Przeprowadzono w firmie referendum, w którym większość załogi poparła strajkowe rozwiązanie. Na początku marca przeprowadzono strajk ostrzegawczy. I przez cały ten czas zarząd nie podjął żadnych wiążących decyzji. Teraz mówi, że wróci do rozmów po zakończeniu pandemii.

Postulaty załogi były jasne: 2 zł podwyżki stawki godzinowej na stanowiskach robotniczych i jednorazowa wypłata tysiąca złotych dla wszystkich pracowników.

Przypomnijmy: związki z zarządem MPK rozmawiają od sierpnia 2019 r. (!)., w październiku weszły w spór zbiorowy, a w referendum większość załogi była za strajkiem. 5 marca tabor MPK stanął w strajku ostrzegawczym między godz. 3.30 a 5.30, jednak w konsekwencji autobusy i tramwaje jeździły z opóźnieniem jeszcze pół dnia. Ostatnia propozycja związków, już w czasie pandemii, brzmiała: 2 zł podwyżki do stawki godzinowej dla stanowisk robotniczych od kwietnia bez wyrównania od stycznia oraz 1 tys. zł jednorazowej wypłaty dla wszystkich pracowników. Związkowcy ogłosili, że odpowiedzią zarządu była propozycja odłożenia rozmów na czas po pandemii.

– Jeśli otrzymuję od zarządu pismo, że do rozmów wrócimy po pandemii, to ja przecież nie wiem, ile ona będzie trwała. Niewykluczone, że nawet rok. Mamy zostawić załogę przez ten czas i mówić im, że jest pandemia? Problem jest i trzeba go rozwiązać – cytuje TVP Łódź wypowiedź Andrzeja Szymczaka,

przewodniczącego „Solidarności” w MPK-Łódź.

Zarząd zwraca uwagę, że obecnie przedsiębiorstwo ponosi straty – są one obecnie na poziomie 10 milionów złotych. Jednak nic nie wspomina, ile miał czasu na rozwiązanie problemów pracowników.

Na informację o planowanym na maj strajku zareagował listem otwartym wiceprezydent Łodzi Wojciech Rosicki: „Groźenie strajkiem komunikacji miejskiej w środku epidemii koronawirusa, w dobie obostrzeń wszystkich przepisów jest skrajnie nieodpowiedzialne i może przyczynić się do zwiększenia zagrożenia epidemiologicznego”, pisze wiceprezydent. Z kolei Krzysztof Makowski, szef miejskiej Komisji Transportu obiecał poskarżyć się Piotrowi Dudzie, przewodniczącemu ogólnopolskiej „Solidarności”, by zdyscyplinował związkowców, dając tym samym wyraz przekonaniu, że ruch związkowy jest tak ściśle zhierarchizowany, że można nim kierować wydając rozkazy.

Pandemia nie powinna służyć jako parawan dla wielomiesięcznych zaniedbań i beczynności władz miejskich Łodzi, których skutkiem jest naruszanie praw pracowników do godnego zarobku.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu